

TELEDYSK ZE ZMARTWYCHWSTANIA

W PONIEDZIAŁEK po Palmowej Niedzieli, 10 kwietnia, Teatr Telewizji pokaże staropolskie misterium – „Historyję o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka. Spektakl wyreżyserował Piotr Cieplak.

– Wielu widzów będzie zaskoczonych, ponieważ XVI-wieczne misterium zostało przez Pana pokazane w taki sposób, jakby znane z Ewangelii wypadki rozgrywały się dziś, wśród ludzi, jakich spotykamy na ulicy i jakimi jesteśmy sami.

– Próbowaliśmy zrobić to samo, co Mikołaj z Wilkowiecka 400 lat temu, a więc opowiedzieć ewangeliczną historię swoim współczesnym, używając współczesnego języka – aby przeżyć ją tu i teraz. Wynika stąd masa różnych konsekwencji, na pierwszy rzut oka może szokujących. Nie ma tu więc np. renesansowych instrumentów muzycznych, geśli i fujarek, ale współczesna fujarka – saksofon. Zamiast tamburynu – perkusja i gitary elektryczne zespołu „Kormorany”.

– „Historyja” w Pana reżyserii wystawiona została w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu i otrzymała Grand Prix na Konfrontacjach Klasyki Polskiej w Opolu w 1994 r. Wyreżyserował ją Pan także na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie. Ukazała się masa recenzji i wiadomo, że niektórych szokuje Chrystus pod postacią współczesnego chłopaka – jak pisano czasem

„w dżinsach”, choć naprawdę ma na sobie ciemnoszare spodnie i koszulę.

– Bohaterami opisanych w Ewangelii wydarzeń są zwyczajni ludzie,

baczył go po swojemu – jedni jako bohatera romantycznego, inni jako chłopaka w stylu rock, albo też takiego, który właśnie wyszedł z woj-

– Niektórym po prostu Pańska „Historyja” wydała się za mało świątobliwa. Raziło ich np., że apostołowie w Emaus siedzą nad kuflem piwa...

– Bohaterowie tej opowieści przez swoje słabości stają się bardziej ludzcy. Apostołowie nad kuflem piwa marzą o lepszym świecie. Jest w nich wielkie pragnienie cudu, niezwykłości, z drugiej jednak strony, naprawdę trudno im uwierzyć w to, że Chrystus zmartwychwstał. W tym przedstawieniu nie roszczę sobie prawa do oceny ludzi i w żadnym wypadku nie chcę zastępować księdza na ambonie. Nie jest to kościelny wykład wiary, ale próba opowiedzenia o ludziach, którzy zamieszani w niezwykle wypadki, zadają sobie pytanie: Jak to jest? Szczytem sukcesu byłoby dla mnie, by to pytanie zadali sobie widzowie.

– Spektakl telewizyjny będzie się zapewne różnił od teatralnych?

– O jego kształcie zadecydował w dużym stopniu realizator TV, Wojciech Rawecki. Przedstawienie jest niesłychanie dynamiczne, zgodnie z określeniem Owsiańskiego, że telewizja to „jazda bez trzymanki”. Jeśli ktoś jest ciekaw, co wynika z połączenia XVI-wiecznego tekstu z teledyskiem – niech obejrzy „Historyję”.

Rozmawiała IRENA MAŚLIŃSKA



Piotr Cieplak

Fot. Ryszard Baranowski

stąd i u mnie są zwyczajnie ubrani, nie mają długich szat ani przygotowanych bród. Ubiór Chrystusa jest neutralny, by nie kojarzyć jego postaci z jakąś określoną grupą społeczną. Z recenzenckich komentarzy wynika po prostu, że każdy zo-

ska. Podbudowało mnie natomiast parę opinii ludzi duchownych, np. sióstr związanych z lubelskim KUL, które gotowe były odczytać ducha przedstawienia, a nie obrażać się, że „Kormorany” za głośno grają.